

Sygn. akt III Ca 181/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Tomasz Białka (sprawozdawca)

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2015 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko (...) S.A. w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zakopanem

z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 204/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

- **w pkt 1 kwotę 45 000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) zastępuje kwotą 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych),**
- **w pkt 3 kwotę 2 520 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia złotych) zastępuje kwotą 1 430 zł (jeden tysiąc czterysta trzydzieści złotych);**

II. w pozostałej części apelację oddala;

III. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.

sygn. akt III Ca 181/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w Zakopanem zasądził

od pozwanego (...) (...) S.A. na rzecz powódki A. D. kwotę 45.000 zł

z odsetkami ustawowymi od dnia 2 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.808,50 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 2.520 zł tytułem części opłaty i części wydatków (pkt 3),

nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zakopanem kwotę 90 zł tytułem zwrotu części wydatków (pkt 4), dalej idące żądanie pozwu oddalił (pkt 5).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 17 września 2002 r. w K. doszło do wypadku samochodowego, w którym ponieśli śmierć będący pasażerami jednego z pojazdów bracia powódki - J. K. i T. K.. Sprawca zdarzenia w chwili wypadku był ubezpieczony w Zakładzie (...) S.A., którego następcą prawnym jest (...) S.A. z siedzibą w Ł..

Powódka jest najstarsza spośród jedenaściorga rodzeństwa. J. K. był trzeci z kolei, a T. K. czwarty. Powódka w 1976 r. wyszła za mąż i wyprowadziła się z domu rodzinnego. Bracia J. oraz T. założyli swoje rodziny pod koniec lat 80 – tych ubiegłego wieku, każdy z nich miał troje dzieci, J. mieszkał w L., a T. w Ł.. Powódka utrzymywała z braćmi zażyłe kontakty, jako rodzeństwo odwiedzali się nawzajem. W budowie domu powódki pomagała cała rodzina, zwłaszcza brat J.. Brat T., gdy odwiedzał powódkę, wykonywał u niej drobne prace porządkowe. W czasie wyjazdów powódki, obaj bracia opiekowali się jej dziećmi.

Po śmierci braci powódka odczuwała pustkę, płakała, stała się bardziej nerwowa. J. został pochowany w L., a T. w M.. Powódka uczestniczyła w ich pogrzebach, odwiedza groby braci. Pomiędzy powódką, a jej braćmi J. i T. istniały pozytywne więzi uczuciowe. Ich nasilenie łagodniało wraz z wyodrębnieniem się życia osobistego i rodzinnego każdego z rodzeństwa i osobnego ich zamieszkania. U powódki nastąpiło to już w wieku 15 lat, kiedy to podjęła naukę, a później pracę w Z.. Zdolności adaptacyjne powódki i radzenie sobie ze stresem pozwoliły jej przejść okres żałoby bez zaburzeń funkcjonowania i głębszego kryzysu psychicznego. Obecnie ujawnia ona jeszcze reakcje wzruszenia i smutku po utracie braci, lecz nie przejawia już symptomów przedłużającej się żałoby.

Zdaniem Sądu Rejonowego, odpowiedzialność pozwanego za doznaną krzywdę przez powódkę nie może być kwestionowana. Ocenny jest jedynie jej rozmiar. Nieoczekiwana i tragiczna śmierć braci i to dwóch jednocześnie pozostawia w psychice osób bliskich, trwałe ślad i znaczną dozę stresu, zróżnicowaną w zależności od relacji, która łączyła zmarłych z poszczególnymi członkami rodziny.

Pomiędzy powódką, a jej zmarłymi braćmi istniały pozytywne więzi uczuciowe, a ich śmierć zrodziła w niej naturalne reakcje smutku i żałoby po ich utracie. Sąd wskazał, że szczególnie zmarły J. zajmował ważną rolę w życiu powódki. Jego skłonna była wyróżniać z rodzeństwa, ale z pozostałymi ujawnia również pozytywną więź i zgodne relacje. Znalazło to odzwierciedlenie w wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

Sąd podkreślił, że przyznanie zadośćuczynienia uzasadnia nie sam status krewnego, ale przede wszystkim istnienie więzi emocjonalnej, łączącej osobę uprawnioną z bliskimi zmarłymi, która to więź wpływa na rozmiar krzywdy. Zdaniem Sądu, śmierć braci odcisnęła na powódce znaczące i w zasadzie nieodwracalne piętno. Powódka doznała szkody niemajątkowej, polegającej na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach. Krzywda ta jest jednak zróżnicowana

w zależności od wielu w/w czynników, których wymiernym wskaźnikiem jest siła więzi emocjonalnej łączącej rodzeństwo. Mając powyższe na względzie Sąd na podstawie art. 446 § 4 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową z powodu śmierci J. K. kwotę 27.000 zł, a z tytułu śmierci T. K. 18.000 zł, łącznie 45.000 zł

z odsetkami ustawowymi od daty doręczenia pozwanemu pozwu, tj. od dnia 2 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty. Dalej idące żądanie pozwu Sąd oddalił.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu przy częściowym uwzględnieniu powództwa.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją pozwana w pkt 1 co do kwoty 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, a także w pkt 2 i 3 w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c.

w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. poprzez przyjęcie, że odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest kwota 45.000 zł, podczas gdy w ocenie pozwanego kwotą odpowiednią z tego tytułu, tak jak w przypadku innej z sióstr J. K. i T. K. jest kwota 20.000 zł.

Mając powyższe na względzie pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- w pkt 1 zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2014 r., a w pozostałej części oddalenie powództwa,
- w pkt 2 i 3 poprzez stosunkowe rozliczenie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego,
- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona.

W sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Ustaleń tych apelujący zresztą nie podważa.

Wypadek, w wyniku którego śmierć ponieśli bracia powódki miał miejsce w dniu 17 września 2002 r., w czasie kiedy nie obowiązywał jeszcze przepis art. 446 § 4 kc pozwalający na przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną w związku

z tym krzywdę. Regulacja ta została wprowadzona ustawą z dnia 30 V 2008 r.

o zmianie ustawy Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116 poz.731) i dotyczy zdarzeń powstałych po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie może więc mieć zastosowania w sprawie.

W judykaturze oraz orzecznictwie ugruntował się jednak pogląd,

że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc

w związku z art. 24 § 1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że przez śmierć danej osoby zostaje naruszone własne dobro osobiste jej najbliższych w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na podstawie art. 448 kc (por. np. wyrok z dnia

4 lipca 2014 r., II CSK 621/13, LEX nr 1491132; wyrok z dnia 7 sierpnia 2014 r.,

II CSK 552/13, LEX nr 1504553; wyrok z dnia 15 marca 2012 r., sygn. I CSK 314/11; uchwałę z dnia 13 lipca 2011 r.

sygn. III CZP 32/11; wyrok z dnia 25 V 2011r., sygn. II CSK 531/10; wyrok z dnia 1 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; uchwałę z dnia

22 października 2010 r. sygn. III CZP 76/10; wyrok z dnia 14 stycznia 2010 r. do sygn. IV CSK 307/09). Poglądy te podziela też Sąd Okręgowy.

Wobec tego należy uznać, że Sąd Rejonowy pomimo podania błędnej podstawy prawnej (tj. art. 446 § 4 kc) zasadnie uznał, że powódce należy się zadośćuczynienie za śmierć braci. Zgodnie z ówczesnym brzmieniem art. 822 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązał się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Statuował on zatem regułę, że odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej jest wyznaczana przez zasadę

i zakres odpowiedzialności ubezpieczonego. Nie została ona skorygowana przez przepisy o ubezpieczeniach. Obowiązujący w dacie zdarzenia przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r.

w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26 poz. 310 ze zm.) przewidywał, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis ten nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc, co potwierdza zresztą uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 XI 2012r. o sygn. III CZP 67/12. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w takim wypadku nie zostało objęte wyłączeniem z § 13 rozporządzenia. Zadośćuczynienie z art. 448 kc jest w tym wypadku instrumentem umożliwiającym wyrównanie własnej szkody niemajątkowej osoby bliskiej zmarłego. Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego. Podobnie, jak w odniesieniu do innych uszczerbków, także w wypadku zadośćuczynienia nie ma podstaw do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela.

Z mocy art. 436 kc w zw. z art. 435 §1 kc sprawca zdarzenia odpowiada za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W okolicznościach niniejszej sprawy istnienie tej odpowiedzialności nie budzi wątpliwości. Związana z tym odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela kierującego sprawcy wypadku nie była co do zasady kwestionowana. W świetle powyższych rozważań nie ma podstaw do wyłączenia z zakresu tej odpowiedzialności obowiązku zapłaty zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej.

Pozwany trafnie jednak zarzuca naruszenie art. 448 kc w zw. z art. 23 kc i art. 24 k.c. poprzez przyjęcie, że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia.

Wysokość zadośćuczynienia każdorazowo zależy od całokształtu okoliczności, doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy też nieodwracalnego charakteru – te zobiektywizowane kryteria oceny winny być uwzględnione w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej wszechstronnej oceny. Jednak i w tym przypadku, wobec kontradiktoryjnego charakteru procesu sądowego i ograniczonego działania sądu z urzędu, strony powinny przedstawić dowody wykazujące wysokość szkody. Możliwość orzekania ogranicza się bowiem tylko do takich stanów faktycznych, które pozwalają na ustalenie - choćby przybliżonej - wysokości świadczenia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotne uprawnienie Sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji – który przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). W literaturze przedmiotu oraz w judykaturze utrwalili się poglądy zgodnie z którym sąd odwoławczy może dokonać korekty takiego wyroku tylko wtedy, gdy sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie (błąd "braku") albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd "dowolności") (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3 poz. 53 i z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Zdaniem Sądu Okręgowego tego ostatniego rodzaju błędu dopuścił się Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie. Mimo bowiem, że Sąd wziął pod uwagę wszelkie przedmiotowo istotne okoliczności sprawy, to jego ocena co do wysokości należnego powodce zadośćuczynienia jest oczywiście nieodpowiednia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1999 r., sygn. I CKN 173/98).

W ocenie Sądu Okręgowego kwota 45.000 zł zasądzona od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia za śmierć braci została zawyżona i jest nieadekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy. Sąd Rejonowy nadmiernego znaczenia nadał nasileniu więzi emocjonalnych jakie łączyły powódkę i jej braci. Nie umniejszając rozmiaru tragedii jaka dotknęła powódkę wskazać należy, że już z opinii biegłych powołanych przez Sąd I instancji wynika, że nasilenie pozytywnych więzi uczuciowych pomiędzy powódką a J. K. i T. K. malało wraz z wyodrębnieniem się życia osobistego i rodzinnego każdego

z rodzeństwa i osobnego ich zamieszkania. Jak ustalił Sąd Rejonowy, powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego już w 1976 r., gdy założyła własną rodzinę. Nie budzi wątpliwości, że śmierć braci zrodziła w powódce naturalne reakcje smutku

i żałoby po ich utracie. Biegli wyraźnie wskazali jednak, że zdolności adaptacyjne powódki i okazywane radzenie sobie ze stresem, pozwoliły jej przejść okres żałoby bez zaburzeń funkcjonowania i głębszego kryzysu psychicznego. Obecnie nie przejawia ona już symptomów przedłużającej się żałoby.

Nie bez znaczenia przy ocenie rozmiaru krzywdy jest fakt, że w dacie śmierci obu braci, powódka miała 48 lat, i jak wskazano powyżej, od 1976 r. funkcjonowała we własnej rodzinie, na której skupiała się jej główna uwaga i która stanowiła jej centrum życiowe. Powódka wychowywała troje dzieci. Bracia powódki również mieli własne rodziny, każde z nich mieszkało w innej miejscowości. Pomimo tego,

że rodzeństwo spotykało się przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości, każde z nich żyło własnym życiem. Nic nie wskazuje na to, żeby kontakty te były częstsze, czy bardziej intensywne. Należy zwrócić uwagę, że powódka nie podała, by spotkania te miały miejsce w jej domu – rodzina spotykała się w domu należącym do matki.

W związku z tym brak, który odczuwała po śmierci braci z pewnością był mniejszy, niż w sytuacji, gdyby wspólnie z nimi zamieszkiwała, czy utrzymywała z nimi codzienne kontakty. Sąd Okręgowy nie kwestionuje tego, że powódkę łączyły silniejsze więzi z bratem J., jednak powoływane przez nią okoliczności związane z jego pomocą przy budowie domu powódki, również miały miejsce na wiele lat przed wypadkiem.

Istniejące zatem pomiędzy powódką a jej braćmi, choć bezkonfliktowe i nacechowane życzliwością, więzi rodzinne, na skutek znacznego upływu czasu od okresu wspólnego dorastania, jak i ze względu na wiek rodzeństwa, różne miejsca zamieszkania, długoletnie funkcjonowanie w ramach własnych rodzin, znacznie osłabły i nabrały mniej istotnego znaczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, gwałtowne emocje jakich doznała powódka po śmierci braci są typowe w obliczu nieszczęścia, które spotkało jej rodzinę, jednak nie można wyolbrzymiać ich skutków, tym bardziej, że jak wynika z opinii biegłych, obecnie powódka funkcjonuje prawidłowo i pomimo naturalnego smutku na wspomnienie braci, nie ujawnia objawów żałoby.

W związku z tym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że adekwatną kwotą jaka zadośćuczyni powódce jej krzywdę związaną ze śmiercią braci jest kwota 25.000 zł. Na kwotę tę składa się zadośćuczynienie w związku ze śmiercią J. K. w kwocie 15 000 zł i 10 000 zł w związku ze śmiercią T. K.. Rozróżnienie to uzasadnione było tym, że z niekwestionowanych ustaleń Sądu Rejonowego wynikało, że powódka miała bliższe relacje z pierwszym z braci.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do uwzględnienia apelacji w pozostałym zakresie i do obniżenia przyznanego powódce zadośćuczynienia zgodnie z żądaniem pozwanego, do kwoty 20.000 zł. Okoliczność, że Sąd Rejonowy w Bochni zasądził na rzecz siostry powódki – M. P. tytułem zadośćuczynienia za śmierć obu braci zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł nie oznacza, że należna powódce kwota zadośćuczynienia winna wynosić tyle samo. Za ograniczoną należy uznać przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 czerwca 2014 r., V ACa 81/14, LEX nr 1488638).

Mając powyższe na względzie na podstawie art. 386 § 1 kpc Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt 1 kwotę 45.000 zł zastąpił kwotą 25.000 zł. Zmiana rozstrzygnięcia w tym zakresie spowodowała także zmianę orzeczenia co do kosztów postępowania. Wobec tego, że powódka wygrała sprawę co do zasady, a uległa jedynie w zakresie odnoszącym się do wysokości należnego jej świadczenia, na podstawie art. 100 kpc, zasadnym było zasądzenie na jej rzecz połowy wynagrodzenia reprezentującego ją pełnomocnika oraz obciążenie pozwanego kosztami części opłaty sądowej ustalonej w oparciu o wartość zasądzanego świadczenia i połową wydatków na wynagrodzenie biegłych. Sąd uwzględnił przy tym przyznane powódce zwolnienie od kosztów sądowych. Spowodowało to konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie punktu 3.

Dalej idącą apelację należało oddalić na podstawie art. 385 kpc.

Roszczenie powódki zostało ostatecznie uwzględnione co do zasady. Uzyskała ona około połowę dochodzonej w pozwie kwoty. Jej określenie zależało jednak w znacznym stopniu od uznania Sądu. Apelacja pozwanego okazała się skuteczna jedynie w części. Okoliczności te uzasadniały zatem wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 kpc.

W związku z powyższym orzeczono jak w wyroku.

Ref. SSR J. S.